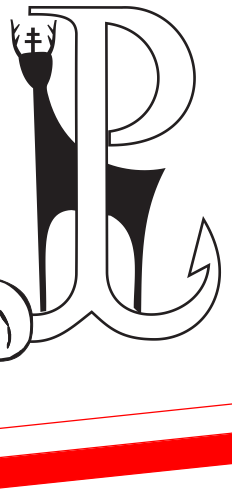




Wykus

2003



ISSN 1505-2176, NR 8, ROK 2003

Jednodniówka wydana staraniem Środowiska Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzanckich Armii Krajowej PONURY-NURT i Obwodu Świętokrzyskiego Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej

W NUMERZE:

strona **3**

- Akcja pod Wólką Plebańską

strona **4**

- Władysław Chachaj
- Władysław Czerwonka

strona **5**

- Odznaka zasługi im mjr Jana Piwnika - Ponurego

strona **6**

- Muzeum im. Orła Białego

strona **7**

- Stowarzyszenie Pamięci Zarejestrowane!

strona **8**

- Błogosławiony ks. phm. S.W. Frelichowski Patronem Harcerstwa Polskiego

strona **9**

- Partyzancka Droga Krzyżowa na Wykusie
- Dlaczego nadaliśmy naszej drużynie imię mjr NURTA?

strona **10**

- Wdzięcznym słowem

strona **11**

- 58 rocznica bitwy pod Chotowem
- Święto Patrona

*... Choć z dala swą mamy
rodzinę i bliskich,*

*My polscy żołnierze
od Gór Świętokrzyskich ...*

Andrzej Gawroński
„Więc szumcie nam jodły piosenkę”

Przysięga 11 lipca 1943 r. na Wykusie

Pięć lat wojny na Świętokrzyskiej Ziemi to 1270 dni okrutnego terroru niemieckiego okupanta. To pacyfikację wsi polskich i przymusowy wywóz młodzieży do Niemiec na roboty. To przepełnione więzienia i obozy koncentracyjne. To zorganizowane Podziemne Państwo ze wszystkim jego agendami i siatką administracyjną oraz podziemną armią.

Fenomen na skalę świata. Brutalny terror, tyśiące codziennie mordowanych i niepokonany naród polski.

Wczesną wiosną na ziemi świętokrzyskiej, jej puszcze i lasy zarośli się oddziałkami i zorganizowanymi grupami różnych organizacji o różnych orientacjach politycznych. Najliczniejsze to oddziały i grupy dywersyjne Armii Krajowej, Narodowej Organizacji Wojskowej, Batalionów Chłopskich i nieliczne Gwardii Ludowej. Pokazują się również

bezkarne bandy rabunkowe, świetnie uzbrojone i nękające ludność wiejską.

W 1942 roku Komenda Główna Armii Krajowej powołała nową organizację do walki z okupantem. Był to KEDYW — Kierownictwo Dywersji powstałe z połączenia Oddziałów Odwetu z Wachlarzem. Jego szefem został płk NIL — Emil Fiełdorf. Przy sztabach Okręgów powstały także jego odpowiedniki. Do Okręgu Radomsko-Kieleckiego płk NIL skierował por. cc. PONUREGO — Jana Piwnika, który zrzucony został do kraju już 7 listopada 1941 roku. Pierwszym jego zadaniem po wylądowaniu — było organizowanie koszuw zrzuconych, następnie dowodzenie II Odcinkiem Wachlarza oraz rozbięcie więzienia w Pińsku.

Dokończenie na str. 2

Ważne rocznice, o których nie można zapomnieć

Upamiętnianie i oddawanie czci narodowym bohaterom tym, którzy zasłużyli się dla Polski i dla niej jakże często oddawali swe życie, w walce o wolność i niepodległość Ojczyzny — jest naszym obowiązkiem wobec historii i przyszłych pokoleń. Pamięć o nich utrwalamy i przekazujemy, umieszczając pamiątkowe tablice w miejscach ważnych zdarzeń związanych z walkami partyzanckimi, bitwami całych formacji wojskowych, na cmentarzach, w świątyniach, wznosząc pomniki bohaterów. W ten sposób tworzymy i utrwalamy etos Armii Krajowej, jej twórców i przywódców.

Istotną rolę w oddawaniu im hołdu odgrywają rocznicowe uroczystości ważnych wyda-

rzeń związanych z walką o niepodległość całego społeczeństwa, organizacji i formacji walczących, a także zdarzeń związanych z życiem i śmiercią przywódców narodu — bohaterów.

W roku bieżącym — obchodzimy 60 rocznicę aresztowania przez gestapo 30 czerwca, a w sierpniu 2004 roku — śmierci gen. Stefana Roweckiego — „Grotę”, Komendanta Głównego Armii Krajowej, Zarząd Główny SZŻAK chcąc nadać szczególną wagę tej rocznicy nazwał ją Rokiem Generała Stefana Roweckiego — „Grotę”, co zawarł w Uchwale Zarządu Głównego (z 17 grudnia 2002 r.).

Dokończenie na str. 2

Przysięga 11 lipca 1943 r. na Wykusie

Dokończenie ze strony 1

Otrzymał za to z rąk Komendanta Głównego Armii Krajowej gen. GROTA — Stefana Roweckiego order Wojenny Virtuti Militari.

Po przyjeździe w Kieleckie zastał w Michniewie dwóch cichociemnych: por. NURTA — Zygmunt Kaszyńskiego i ppor. ROBOTA — Waldemara Świeca.

Mając przy boku tych cichociemnych, rozpoczął akcję podporządkowywania sobie luźno chodzących leśnych grup. Oparł się na dobrze zorganizowanym i uzbrojonym oddziale spod Łysicy, dowodzonym przez ppor. GROTA-Euzebiusza Domoradzkiego oraz na oddziale dywersyjnym NURTA, biwakującym na Kamieniu Michniowskim. W maju i czerwcu dołączyły do nich oddziały: OSETA — Władysława Wasilewskiego, WILKA — Józefa Domagały, chor. SZORTA — Tomasza Wagi, ppor. JURKA — Władysława Czerwonki, ppor. HAB-DANKA — Jerzego Stefanowskiego. W czerwcu

Zgrupowanie PONUREGO liczące ok. 200 partyzantów, poddane zostało intensywnemu szkoleniu i ostrej dyscyplinie wojskowej oraz doposażeniu w broń i amunicję. Oddziały Zgrupowania zostają rozmieszczone w wielkim kompleksie lasów siekierzyńskich, na i wokół wzgórza Wykus.

PONURY oceniając pozytywnie wyniki szkolenia i integracji oddziałów, a także efekty kilku akcji na pociągi relacji Kraków-Warszawa, likwidacji kilkunastu band rabunkowych, postanowił od tego „młodego” wojska odebrać żołnierską przysięgę. Świętem tym stał się dzień 11 lipca 1943 roku. Na uroczystość zostali zaproszeni goście cywilni z konspiracji terenowej. Z Komendy Okręgu przybył szef sztabu ppłk. JAN — Jan Stenzel. Polana na Wykusie została przybrana orłami wyplecionymi z gałązek jedliny. Po środku stanął cekaem okryty biało-czerwoną banderą z okrętu Flotyli Recznej z Pińska. Łączniczki zdobyły i rozdały żołnierskie orzelki tym, którzy nie mieli mundu-

rów. To było pierwsze wielkie przeżycie. Komendant przemówił krótko, ale serdecznie. Stał pośrodku polany, przy cekaem. Odczytał żołnierską przysięgę. Powtarzaliśmy ją ze ściśniętym gardłem. A oto słowa, które zapamiętałem:

„Kładę rękę na krzyż,
na znak męki i zbawienia
i przysięgam,
że będę wiernie służył
sprawie i ojczyźnie,
rozkazy przełożonych ściśle wykonywał,
będę walczył z bronią w ręku
do ostatniego tchu.
Tajemnicy nigdy nie zdradzę,
cokolwiek by mnie spotkać miało
Tak mi dopomóż Bóg.”

Ostatnie zdanie odbiło się głośnym echem od ścian lasu.

HALNY — żołnierz PONUREGO
z oddziału SZORTA

Ważne rocznice, o których nie można zapomnieć

Dokończenie ze strony 1

W tym czasie obchody Roku Generała Grota muszą ukazać społeczeństwu, jego wybitną rolę w tworzeniu Państwa Podziemnego, jego ogromne zasługi w scalaniu rozproszonych tajnych organizacji wojskowych w jednolitą i znakomicie dowodzoną podziemną armię. Uroczystości związane z tą rocznicą będą się odbywały w całej Polsce. Pragniemy tu podkreślić, że Środowisko nasze wraz ze Społecznym Komitetem Uczczenia Pamięci gen. Stefana Roweckiego „Grotę” podjęło już w 1999 roku inicjatywę wzniesienia pomnika gen. „Grotę” w Warszawie. Mamy nadzieję, iż kamień węgielny pod pomnik zostanie wkopany w czasie Jego Roku.

Uchwałą Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z 9 stycznia 2003 r. Ogłoszony też został ten rok rokiem Władysława Sikorskiego. 4 lipca 2003 roku mija 60 rocznica jego tragicznej śmierci. Był jednym z wybitnych polskich przywódców, wybitnym politykiem, strategiem i mężem stanu. W rządzie na emigracji objął tekę Ministra Spraw Wojskowych, następnie został mianowany Naczelnym Wodzem i Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych, a w 1941 r. Po otrzymaniu misji kierowania polskim rządem stworzył koalicyjny gabinet. Zawarł

z ZSRR traktat, na mocy którego setki tysięcy Polaków, ofiar deportacji stalinowskich odzyskało wolność i ocaliło im życie. Generał Sikorski był zwolennikiem jedności europejskiej. Zginął 7 lipca 1943 r. W tragicznej katastrofie lotniczej w Gibraltarze.

Sejm Rzeczypospolitej podjął również Uchwałę (z 9 stycznia 2003 r.) w sprawie ogłoszenia bieżącego roku rokiem Aleksandra Kamińskiego. W ten sposób postanowił uczcić pamięć wybitnego polskiego pedagoga, który całe życie pracował nad kształtowaniem postaw patriotycznych młodzieży. W latach wojennych współorganizował harcerską działalność konspiracyjną „Szarych Szeregów”, a także współtworzył organizację Mały Sabotaż „Wawer” i był jej komendantem. W narodowej pamięci zapisał się jako autor „Kamieni na szaniec”. Aleksander Kamiński po kapitulacji Warszawy we wrześniu 1939 r. Zorganizował konspiracyjne wydawnictwo o nazwie „Biuletyn Informacyjny”, został jego redaktorem naczelnym, wkrótce wydawnictwo to stało się organem Biura Informacji i Propagandy Komendy Głównej Armii Krajowej.

K.R.

Weteranom z Wykusu

Uroczysko las jodłowy,
Strumyk szemrze swoją mowę,
W ciepły, rześki dzień czerwcowy
Stoi starzec z siwą głową.

Zamyślony, smutnym wzrokiem
Na kapliczkę patrzy białą.
Usta szepcą, łza pod okiem,
Kwiatów ma wiązankę białą.

A w kapliczce Matka Boska
Panią z Wykusu nazwana.
Z twarzy bije wielka troska
W sercu miłość nieprzebrana.

To Ona w czas wielkiej próby,
Kiedy karabin był bratem,
Naród chroniła od zguby,
Gdy Hitler Polski był katem.

Bogu w modlitwie oddaje
Swych komendantów, żołnierzy.
Miejsce to świętym się zdaje,
Wszak jego dowódca tu leży.

Wspomina czyny, ich twarze
I bohaterstwo z lat wojny,
Gdy życie składali w darze
Dla Polski w czas niespokojny.

Niewielu z nich doczekało
Czasu wolności, spokoju,
A którym się nie udało,
Niech spoczywają w pokoju.

Nadzieję pokłada w Bogu,
Że kiedy dojdzie do celu,
Będzie mógł stanąć w szeregu
Na ich ostatnim apelu.

Waldemar Podworski

Akcja pod Wólką Plebańską 4 IX 1943 r.

4 września II Zgrupowanie ppor. cc. Waldemara Szwieca „Robota” zostało obudzone o 5³⁰. Po śniadaniu Komendant poderwał oddział do akcji. Jej celem było pokazanie, że akcja na Końskie (31.08./01.09.1943.) była zorganizowana przez oddział leśny, a nie przez miejską konspirację. Jednocześnie chciał pokazać Niemcom, że partyzanci pręźnie działają w terenie i należy ich się obawiać także w dzień.

Zwartą kolumną przemaszerowali z obozu w lesie pod Wielką Wsią przez Nieklan do Wólki Plebańskiej. Sześciokilometrowy odcinek pokonali niepokojeni przez nikogo. Cywilom wydawało się, że jest to oddział Wehrmachtu. Złudzenie spowodowane było mundurami zdobytymi przez „Robotowców” kilka dni wcześniej w Końskich. Dopiero na bliższy rzut oka można było zauważyć różnice w uzbrojeniu i wyposażeniu oraz furażerki z orzelkami.



Po dotarciu na stację, grupa opanowała budynek droźnika. Kolejarze nie stawiali oporu. W tym czasie zgromadzenie zajęło pozycję wzdłuż północnej strony torów, około 20 metrów od nich. Pluton III leżał na lewym skrzydle, Pluton I – w środku, następnie część Plutonu II. Na skraju prawego skrzydła pod gruszą stał ckm. Po drugiej stronie toru umieszczona została grupa z Plutonu II z erkaemem pod dowództwem por. Mariana Janikowskiego „Kmicica”. Jej celem było przeszkodzenie Niemcom w ewentualnej ucieczce z pociągu.

Około godziny 10⁰⁰ przed semaforem zatrzymał się pociąg urlopowy jadący z Kuluszek w kierunku Skarżyska-Kamiennej. Niemiecy urlopowicze, widząc leżących wzdłuż torów żołnierzy, zaczęli ich pozdrawiać. Wydawało się, że jest to oddział Wehrmachtu na ćwiczeniach. Ppor. cc. „Ro-

bot” wstał i wydał komendę, aby Niemcy poddali się, wyszli z wagonów i złożyli broń. Nikt nie potraktował tego poważnie.

„Robot” wydał rozkaz otwarcia ognia. Rozpoczął ckm, który po krótkiej serii całkowicie się zaciął. Niemcy rozpoczęli ostrzeliwanie. Część opuściła pociąg po drugiej stronie torów. Dostała się pod pociąg, skąd również strzelano.

Przerwano ogień. Na rozkaz Komendanta Pluton III Konecki pobiegł opanować lokomotywę i wagony. Partyzanci użyli granatów. Niemcy uciekali jednak przez ostatnie wagony na drugą stronę torów. W tym momencie do natarcia ruszyły plutony I i II. Podczas doskoku do wagonów zabity został dowódca Plutonu I ppor. cc. „Rafał” — „Mocny”. Żołnierze natychmiast odnaleźli mordercę. Był nim Werksschutz — Ukraińiec. Któryś z partyzantów na miejscu go zastrzelił.

W tym momencie część Niemców zaczęła się poddawać. Jednak pewna grupa po drugiej stronie torów próbowała przedrzeć się przez stanowisko erkaemu. W zaistniałej strzelaninie śmiertelnie ranny został erkaemista „Arkadij”. Grupie Niemców udało się dotrzeć do lasu. Pozostali zaprzestali oporu. Z wagonów wychodzili także Polacy.

W akcji zdobyto kilkanaście karabinów, automatów, granatów, ładownice, mundury oraz pistolety. „Robot” zebrał całą broń krótką i porozdzielił według potrzeb na poszczególne plutony. Następnie zarządził odwrót. Przy pociągu pozostała część drużyny kpr. Mieczysława Zasady „Wrzosa” oraz kpr. podch. Stanisław Kołodziejczyk „Bandera” z kilkoma żołnierzami z Plutonu II. Mieli pilnować zatrzymanych Niemców nim zgromadzenie osiągnie linię lasu. „Robot” zabronił zabijać jeńców pod karą sądu wojennego.

Z pozostałej na miejscu grupy część odeszła zorganizować przy pobliskiej szosie ubezpieczenie. Przy Niemcach pozostał „Wrzos”, „Bandera” i kpr. Bogusław Modzerowski „Szczerba”. Niemiecki żandarm chciał wykorzystać tę sytuację do ucieczki. Złapał Stena „Szczerby”. W tym momencie „Wrzos” powalił żandarma uderzając go kolbą erkaemu w skroń. Widząc to, pozostali aresztanci również rzucili się do ataku. Partyzanci otworzyli ogień. Nie ocalał żaden z zatrzymanych.

Dobrze przygotowana i przeprowadzona akcja okupiona została jednak poważną stratą. Zginął ppor. cc. Rafał Niedzielski „Rafał” — „Mocny”, dowódca Plutonu I Warszawskiego. Drugą ofiarą był mł. lttn. Arkadiusz Wolkow „Arkadij”, zbiegły z niemieckiej niewoli żołnierz Armii Czerwonej. Ranni zostali Zdzisław Lange „Bór” oraz celowniczy cekaemu Feliks Janas „Sołyk”.



Straty niemieckie były większe. Według niemieckiego meldunku do Dowództwa Okręgu Wojskowego w Generalnym Gubernatorstwie „...na linii Końskie — Skarżysko-Kamienna pod stacją

Wola Plebańska, dobrze uzbrojona banda w sile 100 ludzi zatrzymała pociąg osobowy i ostrzelała go z karabinów maszynowych. Splądrowano wagon pocztowy (...) należy liczyć się z tym, że kilku żołnierzy zostało uprowadzonych...”. Ponadto przyznali się do 16 zabitych i 6 ciężko rannych. Po akcji „Robot” w raporcie do por. „Ponurego” napisał: „...Fakt, że oddział był jednolicie umundurowany, potężnie uzbrojony, nasunął Niemcom i ludności cywilnej przypuszczenie, że jest to desant angielski lub sowiecki. Ostatecznie Niemcy przypuszczają, że oddział nasz przemaszerował zza Sanu”.

phm. **Marek Jedynak**

Drużynowy 5 KDH im. ppor. „Robota”

Hufiec ZHP Końskie

Zaproszenie na

Konecki Wrzesień

Tegoroczny „Konecki Wrzesień” odbędzie się w dniach 6–7 września 2003 r.

Zapraszamy tym bardziej, że jest to 60-ta rocznica działalności II Zgrupowania i śmierci

por. cc. Waldemara Szwieca „Robota” oraz jego żołnierzy.

Konecki Wrzesień, który organizowany

jest od kilkunastu lat, ma na celu upamiętnienie wydarzeń z 1943 roku. W nocy z 31 sierpnia na pierwszy wrzesnia zaledwie 80 polskich żołnierzy zgromadzonych w oddziale dowodzonego przez „Robota” uderzyło na Końskie, w których stacjonowało 1700 niemieckich żołnierzy. Była to reakcja na aresztowanie ponad 800 mieszkańców miasta, jakiego Niemcy dokonali kilkanaście dni wcześniej. Partyzanci zaskoczyli okupantów i na dwie godziny opanowali miasto. Brawurowa akcja odbiła się szerokim echem w kraju i za granicą dodając otuchy Polakom zmuszonym żyć pod okupacją hitlerowską.





Władysław Czerwotka

ps. „Jurek”, „Czerwony Jurek”

Urodził się 20 września 1915 roku w Pawłowicach jako syn Józefa i Franciszki. W 1937 roku ukończył Seminarium Nauczycielskie w Kielcach. Po maturze odbył służbę wojskową p.p.w., z którym to pułkiem odbył Kampanię Wrześniową. Dostaje się do niewoli niemieckiej, z której ucieka i powraca do domu w Pawłowicach. Tu wstępuje do konspiracji SZP, a później ZWZ AK.

Organizator dywersji w obwodzie Starachowice-Iłża w latach 1940-42. Zdekonspirowany w lutym 1943 roku ucieka z Pawłowic i wiosną tego roku tworzy jeden z pierwszych oddziałów partyzanckich, który ma na koncie szereg udanych akcji dywersyjno-bojowych:

— wiosną 1943 roku na szosie Iłża — Radom zaatakował niemiecki samochód pocztowy. Rozbrojono trzech niemieckich lotników, zdobyto worek z pocztą, broń i pieniądze;

— 5 maja 1943 roku patrol z oddziału pod dowództwem ppor. „Buczyńskiego” (Stefan Bilski) opanował strzelnicę Fabryki „Hasag” w Skarżysku, zdobywając 3 kam-y, 11 pm-ów, 39 szt. broni krótkiej i kilkaset sztuk amunicji;

— 29 czerwca 1943 roku w lasach małomierzyczych stacza zwycięską walkę z Niemcami.

1 lipca 1943 roku dołączył ze swoim oddziałem do zgrupowań partyzanckich i dowodził nim w III zgrupowaniu por. „Marianckiego”. Przechodzi wszystkie koleje losu zgrupowań. Od stycznia 1944 roku dowodzi 1 kompanią w I Batalionie 2 p.p. Legionów Armii Krajowej por. „Nurta”. W akcji „Burza” ze swoją pierwszą kompanią bierze udział w bitwach o Dziebaltów pod Bałtowie, Lipnem i Chotowie. W listopadzie 1944 roku w lasach osieczyńskich po podziale oddziału,

z „Nurtem” dociera do Wodzisławia-Brzezia. Tam zastaje go rozkaz o rozwiązaniu Armii Krajowej.

W marcu 1945 roku przenosi się do Warszawy pod nazwiskiem Jerzy Bratkowski. W lecie 1945 roku razem z „Nurtem”, „Marianckim” i „Antoniewiczem” przedostaje się do Angielskiej Strefy Okupacyjnej Niemiec, gdzie pełni służbę w oddziałach wartowniczych WP.

Wraca do Polski w 1947 roku gdzie najpierw w Walimiu a później we Wrocławiu pracuje w Spółdzielczości Wiejskiej do emerytury w 1976 roku. Zmarł nagle 30 grudnia 1986 roku we Wrocławiu.

Odnaczone: Krzyżem Srebrnym Virtuti Militari, dwukrotnie Krzyżem Walecznych, czterokrotnie Medalem Wojska Polskiego, Medalem Pro Fide et Patriae oraz Krzyżem Armii Krajowej.

K.R.



Władysław Chachaj

ps. „Baryka”, „Doktor Andrzej”

„Doktor Andrzej” tak był nam znanym Władysław Chachaj, urodził się 29 października 1912 r. w Gorzkowie, ziemi lubelskiej, ukończył gimnazjum w Krasnym Stawie, a następnie studia medyczne na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Potem został asystentem słynnego chirurga prof. Grucy.

W 1939 roku, natychmiast po zakończeniu działań wojennych na terenie Polski, włączył się do działalności konspiracyjnej na terenie woj. lubelskiego, kolejno w Służbie Zwycięstwu Polski, Związku Walki Zbrojnej jako oficer wywiadu ps. „Baryka” i od 1942 r. do Armii Krajowej. Jego działalność wpadła w oczy władzom niemieckim i wtedy zmuszony był przenieść się do Warszawy rozpoczynając pracę na polecenie konspiracji w Szpitalu Przemienienia Pańskiego. Od połowy października 1943 r. otrzymuje przydział do Kedywu Radomsko-Kieleckiego, jako lekarz w Oddziale por. „NURTA” (z pseudonimem „Doktor Andrzej”), z którym przemierza tereny Kielecczyzny. Wkrótce staje się znanym lekarzem we wsiach leżących na trasach przemarszu oddziałów. „Dok-

tór Andrzej” nie odmawia nigdy swej pomocy ludności cywilnej.

Bierze czynny udział we wszystkich bitwach i potyczkach stoczonych przez Zgrupowanie, przemianowane w „Operacji Burza” na I batalion w 2 pp Leg AK. W 1944 r. w ciągu 6 tygodni pełni funkcję lekarza pułku. Na pierwszej linii udziela pomocy pod Dziebaltowie, Radkowem, Radoszycach, Krzepinem, Lipnem i Chotowie.

Po rozformowaniu batalionu, w połowie listopada 1944 r. i po przejściowych pobytach na melinach obejmuje opieką rannych z 2 pp Leg AK w Wodzisławiu k/Jędrzejowa. Tam pod nazwiskiem „Andrzej Wiśniewski”, otacza opieką również będących na pobliskich kwaterach lżej rannych z 2-ego pułku.

Po wkroczeniu wojsk sowieckich obejmuje prowadzenie szpitala RGO w miejscowości Brzezie k/Jędrzejowa, dla chorych i rannych z Powstania Warszawskiego, gdzie lokuje rannych pozostawionych na przejściowych melinach we wsiach. Pracuje tam w bardzo ciężkich warunkach bez wody, ogrzewania i kanalizacji z chorymi na tyfus.

W czerwcu 1945 „Doktor Andrzej”, obecnie już Władysław Chachaj, poślubia sanitariuszkę „Baśkę” — Edytę Narratę, z którą osiedlają się w Walimiu k/Wałbrzycha.

Po paru latach przenoszą się do Wrocławia, gdzie wkrótce daje się poznać jako doskonały lekarz. Zostaje ordynatorem w szpitalu Akademii Medycznej i członkiem Naczelnego Sądu Lekarskiego. Dalsza kariera lekarza i pedagoga to uzyskanie tytułu profesora zwyczajnego i dyrektora dwóch klinik internistycznych. Staje się znanym specjalistą w dziedzinie alergii w kraju i zagranicą.

„Doktor Andrzej” nigdy nie zapominał o swoich braciach leśnych! Pamiętał nie tylko o nich ale także o ich rodzinach. Służył nam pomocą w potrzebie — nigdy jej nie odmówił! Wdzięczni jesteśmy mu za to.

Za postawę w chwilach walki został odznaczony Srebrnym Krzyżem Orderu Virtuti Militarii w grudniu 1944 r. I dwukrotnie Krzyżem Walecznych.

Odszedł od nas nagle na wieczną wartę w Bielicach k/Wrocławia 1 listopada 1980 r.

Anna Lubowicka „Siostra Hanka”



Odznaka zasługi im. mjr. Jana Piwnika-Ponurego

W roku 2002, w naszej jednodniówce „Wykus 2002”, na str. 1 i 4 zamieściliśmy informację, że ... upłynęło aż dwa lata i dopiero teraz 16 czerwca 2002 roku, na Wykusie przy Kapliczce po mszy św. nastąpiła uroczysta dekoracja”

Dwaj funkcjonariusze Policji Świętokrzyskiej otrzymali Odznakę Zasługi — sierżant szt. Piotr Białek jest funkcjonariuszem Policji od 1991 roku jako policjant Oddziału Prewencji KWP w Kielcach pełnił w dniu 24 kwietnia 2000 roku służbę patrolową w okolicy ulicy Panoramicznej. W znajdującej się tam budce „małej gastronomii” doszło do wybuchu butli gazowej, w wyniku którego zostały poparzone pracujące tam młode kobiety. Wymieniony z narażaniem własnego życia i zdrowia wyostał je z płonącego pomieszczenia, nie zważając na zagrożenie wybuchu innych butli. Jednakże Piotr Białek, ratując kobiety sam doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu w postaci poparzeń. Wykazał się nieprzeciętną odwagą, szybkością i skutecznością działania, co niewątpliwie uratowało życie i zdrowie zagrożonych osób.

Pracując obecnie Piotr Białek w Rewirze Dzielnicowych Komisarjatu w Daleszycach w lipcu 2001 roku brał czynny udział w ratowaniu życia, zdrowia i mienia mieszkańców terenów zalanych przez powódź. Jest to policjant z bogatym doświadczeniem zawodowym, zdyscyplinowany i zawsze zaangażowany w służbie. Często powierzone obo-



foto. Stanisław Dudek

wiązki służbowe wykonuje poza ustawowymi godzinami pracy.

Asp. Stanisław Giemza drugi z odznaczonych pracuje w Policji od 1989 roku. Początkowo w pionie prewencji, a następnie w pionie kryminalnym.

Za uzyskiwanie bardzo dobrych wyników awansował kolejno na wyższe stanowiska. Od 1995 roku pracuje w Wydziale Kryminalnym KWP w Kielcach, gdzie zajmuje się zwalczaniem przestępczości, w szczególności wykrywaniem sprawców napadów na drogach, wymuszaniem okupów za skradzione samochody. Uzyskuje przy tym bardzo dobre wyniki w pracy operacyjnej i typowaniu szczególnie niebezpiecznych przestępców. W lutym 2001 roku na podstawie prowadzonych przez niego czynności operacyjnych ustalono grupę przestępczą prowadzącą zorganizowaną działalność, polegającą na uprawie konopi indyjskich na dużą skalę, ich przetwarzaniu i dystrybucji na terenie województwa. Podjęte działania doprowadziły do ustalenia 24-osobowej grupy przestępczej. Aresztowano 16 osób zajmujących się zorganizowanym „biznesem” narkotykowym na obszarze województwa świętokrzyskiego i kraju.

Rezultaty osiągnięć Stanisława Giemzy stawiają go w gronie wyróż-

niających się policjantów. Świadczy o jego wzorowym, wyjątkowo sumiennym wykonywaniu obowiązków. Zdecydowanie i bezkompromisowość asp. Stanisława Giemzy w zwalczaniu przestępczości kryminalnej w dużym stopniu przyczyniły się do podniesienia stanu bezpieczeństwa w województwie świętokrzyskim.

Kapituła Odznaki Zasługi po zapoznaniu się z uzasadnieniami wniosków przedstawionych przez Świętokrzyskiego Komendanta Wojewódzkiej Policji w Kielcach insp. Andrzeja Woźniaka postanowiła przyznać Odznakę Zasługi im. mjr. Jana Piwnika „Ponurego”:

— sierżantowi sztabowemu

Stanisławowi Białkowi

— aspirantowi

Stanisławowi Giemzie

Kapituła stwierdziła, że Policjanci ci w pełni zasługują na otrzymanie zaszczytnego odznaczenia jakim jest Odznaka Zasługi im. mjr. Jana Piwnika „Ponurego”.

Po mszy św. na Wykusie, w dniu 16 czerwca 2002 roku uroczystej dekoracji dokonali: Przewodniczący Kapituły Zdzisław Rachtan — Halny i Świętokrzyskiego Komendanta Wojewódzkiej Policji w Kielcach insp. Andrzej Woźniak.

Zdzisław Rachtan
„Halny”



foto. Stanisław Dudek

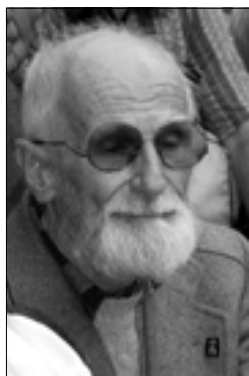
Wspomnienie o Edmundzie Rachtanie „Kaktusie”

Dnia 19 stycznia 2003 zmarł w Starachowicach ppor. Edmund Rachtan ps. „Kaktus”.

Urodził się w 1926 roku w Starachowicach w znanej patriotycznej i zasłużonej dla miasta rodzinie. Już w wieku 16 lat wstąpił w szeregi Armii Krajowej. Do czerwca 1944 r. działał w konspiracji na terenie Starachowic, następnie w ramach operacji „Burza”, z plutonem placówki Pawłów wszedł do 1 batalionu zgrupowania partyzanckiego kpt. Eugeniusza Kaszyńskiego „Nurta” w 2 pp. Legionów Okręgu Kielecko-Radomskiego AK. Pluton ten został włączony do 3 kompani Tomasza Wagi — „Szorta”.

W szeregach 2 pułku uczestniczył w marszu na koncentrację i odsiecz powstańczej Warszawie, biorąc udział w walkach o Dziebałtów oraz w lasach włoszczowskich w rejonie Lipna, Oleszna, Chotowa.

Nie ukrywał wierności swoim ideałom i przekonaniom zawartym w słowach: Bóg-Honor-Ojczyzna. Jego postawa była powodem aresztowania we wrześniu 1949 r. przez UB w Starachowicach. Spotykaliśmy się często na wspólnych uroczystościach uświęcających miejsca walk z Niemcami i komunistyczną władzą. Edmund poświęcił się konsekwentnej pracy społecznej w środowisku kombatanckim. Był jednym z organizatorów środowiska Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzanckich PONURY-NURT oraz corocznych uroczystości akowskich w Wąchocku i na Wykusie przy pomniku — kapliczce, która powstała m.in. z Jego inicjatywy. Był założycielem Koła Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Starachowicach i jego prezesem do końca życia, członkiem Zarządu Okręgu w Kielcach, członkiem Kapituły Policyjnej Od-



znaki Zasługi im. mjr. Jana Piwnika „Ponurego”. Za udział w walkach z Niemcami został odznaczony między innymi: Krzyżem Walecznych, Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem Partyzanckim, Medalem Wojska Polskiego, Medalem Zwycięstwa i Wolności.

Jako prezes ŚZZAK w Starachowicach wiele czasu i pracy poświęcał dla rozwoju tej organizacji. Z jego inicjatywy upamiętnionych zostało ponad dwadzieścia miejsc walki z okupantem niemieckim oraz morderstw popełnionych na Polakach przez komunistyczny aparat bezpieczeństwa.

Działalność Twoja Edmundzie godna szacunku i uznania zasługuje na szczególne wyróżnienie — tak sądzi o Tobie Związek Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego w Starachowicach i Radomiu. Dałeś się poznać jako bardzo dobry organizator a przede wszystkim wielki patriota.

Śmierć ppor. Edmunda Rachtana jest dużą stratą dla kombatanatów. Wierny Bogu i Ojczyźnie oraz ideałom niepodległościowym został z wielkimi honorami pochowany w grobie rodzinnym na Starym cmentarzu w Starachowicach.

Kazimierz Borkowski, Radom

„Nasz Sztandar”

Na tle błękitnego nieba
W naszym szkolnym sztandarze
Biały orzeł zwycięsko powiewa
Pełen nadziei i wolności marzeń.
A to nasze godło, orla polskiego
W białą-czerwoną fładzę zamknięto
Frędzlami złotymi otoczonego
Srebrną nitką przetrzynięto.
U dołu ciemnozielone wypukłe
Na znak braterstwa i chwały
Gałązki jedliny świeżące, smukłe
Co je mistrzynie utkały.
Z drugiej strony, na zielonej tkaninie
Znaki, które mają przypominać,
Że pamięć o wojnie nigdy nie zginie
I mamy o niej nie zapominać.
W narożnikach białe tarcze dwie
Z jelonkiem i lasem jodłowym
Co mają także znaczenie swe
W kraju polskim, narodowym.
Z boku złoty napis łśni
Owiany złotymi laurami
Co przetrwał już tyle lat i dni
I włada Polaków sercami.
Eugeniusz Giedymin Kaszyński „Nurt”
To patron naszej szkoły
Co włożył w swą walkę serce i trud
Jego imię brzmi jak słodki miód
Jego czyny zna świat cały
To bohater między ludem
On jest pełen chwały
On zwyciężył, choć z wielkim trudem.

Małgorzata Szpankowska
uczenica kl V, SP Gózd

ppor. Zdzisław Jerka ps. „Jerzy”

W dniu 6 grudnia 2002 roku odszedł na wieczną wartę po ciężkiej chorobie śp ppor. Zdzisław Jerka pseudonim „Jerzy”, bohaterski żołnierz Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzanckich Armii Krajowej PONURY-NURT, ciężko ranny w bitwie pod Chotowem 29 października 1944 roku, odznaczony Krzyżem Walecznych, Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem Partyzanckim i innymi odznaczeniami. Cześć Jego pamięci!

towarzysze broni

Muzeum im. Orła Białego w Skarżysku-K



foto Jacek Bednarski

Już od prawie 35 lat muzeum to gromadzi, dokumentuje i udostępnia eksponaty ilustrujące dzieje miasta i regionu, jak również co wynika z jego specyfiki, koncentruje się na problematyce związanej z historią wojskowości i szerzej pojętego polskiego czynu zbrojnego, oraz walki narodu o wolność podczas okupacji hitlerowskiej, a także powojennego wizerunku Wojska Polskiego.

Istotnym działem Muzeum i jego główną atrakcją dla zwiedzających jest ekspozycja plenerowa — jedna z najciekawszych i największych w kraju kolekcji ciężkiego sprzętu bojowego. Zgromadzono na niej wiele jego rodzajów i typów: działa artyleryjskie, przeciwpancerne i przeciwlotnicze, wyrzutnie rakietowe, czołgi, wozy pancerne i samochody wojskowe różnego przeznaczenia, samoloty bojowe i transportowe, a nawet pełnomorski kuter torpedowy.

Zbiory militariów są stale wzbogacane o nowe obiekty pozyskiwane m.in. dzięki współpracy z WP, jak również poprzez prowadzone przez Muzeum badania z zakresu archeologii wojskowej.

Stowarzyszenie Pamięci Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzanckich Armii Krajowej PONURY–NURT Zarejestrowane!

27 sierpnia 2002 roku zostało zarejestrowane Stowarzyszenie Pamięci Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzanckich Armii Krajowej „Ponury” – „Nurt”.

Zgodnie ze statutem:

Celem stowarzyszenia jest upowszechnianie tradycji walk o niepodległość prowadzonych przez Zgrupowania Partyzanckie Armii Krajowej dowodzone przez por. Jana Piwnika ps. „Ponury”, następnie przemianowanych na 1 batalion 2 pułku piechoty Legionów AK dowodzonych przez por. Eugeniusza Kaszyńskiego ps. „Nurt”, ochrona miejsc upamiętnionych przez Środowisko Żołnierzy Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzanckich Armii Krajowej „Ponury”- „Nurt” w latach 1957-2001, obrona czi i pamięci żołnierzy Armii Krajowej oraz organizowanie uroczystości rocznicowych związanych z historią zgrupowań, w szczególności uroczystości czerwcowych na Wykusie i Wąchocku oraz październikowych w Olesznie i Chotowie; utrzymywanie kontaktów i pomoc żołnierzom Armii Krajowej; utrzymywanie kontaktów z Radami i Zarządami Gmin oraz powiatów Województwa Świętokrzyskiego — udział w pracach komisji, przygotowywanie wspólnych imprez, pomoc w utrzymywaniu i tworzeniu miejsc pamięci Armii Krajowej; utrzymywanie kontaktu ze szkołami i innymi jednostkami oświatowo – kulturalnymi na terenie działania Stowarzyszenia; utrzymywanie kontaktów oraz pomoc dla drużyn harcerzy i harcerzy; organizowanie konkursów historycznych dla członków i sympatyków Stowarzyszenia oraz uczniów szkół noszących imię Armii Krajowej i jej żołnierzy.

Ze względów organizacyjnych siedzibą stowarzyszenia jest Wrocław. Tu po wojnie osiedli i tu są pochowani „Doktor Andrzej”, „Jurek”, „Leszek Antoniewicz”, „Szort”, „Zabawa”. Właśnie z ich rodzin rekrutują się członkowie założyciele Stowarzyszenia oraz pierwsze władze wybrane na trzyletnią kadencję.

Działamy jednak na terenie całego kraju i w swoich szeregach widzimy wszystkich, którzy chcą zachować w pamięci żołnierzy „Ponurego” i „Nurta”, ich czyn zbrojny oraz utrwalić dla potomnych dokonania działającego nieprzerwanie od 1957 roku Środowiska PONURY-NURT.

Członkiem stowarzyszenia może być każda osoba od 16 roku życia również cudzoziemcy. Żołnierze „Ponurego” i „Nurta” wstępując do stowarzyszenia otrzymują status członka honorowego.

Do pierwszego walnego zgromadzenia, które odbędzie się we wrześniu b.r. we Wrocławiu chcemy się skoncentrować na pozyskiwaniu nowych członków, tak aby od jesieni przystąpić do właściwej pracy. Na dzień 31 marca 2003 roku mamy 43 członków w tym 12 honorowych.

Dla zainteresowanych podajemy adres Stowarzyszenia (odeślemy deklarację członkowską i statut):

Stowarzyszenie Pamięci
Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzanckich
Armii Krajowej „Ponury”- „Nurt”
50-305 Wrocław, ul. Stefana Jaracza 57B m 2
Bezpośredni kontakt z nami: prezes – Paweł Popiel – tel. 071 7967228

Paweł Popiel

go”, a następnie mjr Eugeniusza Kaszyńskiego „Nurta” była eksponowana w kilkudziesięciu miastach w całej Polsce, wzbudzając duże zainteresowanie nie tylko w środowiskach żołnierzy Armii Krajowej, ale również całego społeczeństwa.

Muzeum w Skarżysku–Kamiennej posiada również część archiwum Zgrupowań, w którym zgromadzone są dokumenty oddziału „Jurków”. Archiwum zawiera listy członków oddziału, oryginalne rozkazy, mapy oraz instrukcje wykorzystywane do wojskowego szkolenia żołnierzy.

Muzeum im. Orła Białego w Skarżysku–Kamiennej zaprasza w swe progi codziennie w godzinach 8⁰⁰–20⁰⁰. Telefon kontaktowy: (041) 25 31 331

Sztafeta

Czaka mieli wysokie, koliste,
mundury o żółtych epoletach.
Na czakach lśniły orły srebrzyste,
a słońce im lśniło na bagnetach.

W dym kartaczy szli ławą na wroga,
nie żalując ni życia ni męki,
i ciernista zawiodła ich droga
od Grochowa aż do Ostrołeki.

Nim ostatni żołnierz Listopada
przed niebiańskie zgłosił się ołtarze,
już z dwururki się składa
kryjaki Stycznia w wytartej czamarze.

Rzucił dom i rodzinę i wszystko
w beznadziejnym do wolności biegu.
Na styczniowych zmaganiach bojowisku
krwawe ślady zostawił na śniegu.

Nim ostatni powstaniec styczniowy
przed tron odszedł meldować się boski,
walkę podjął strzelec legionowy,
z Oleandrów buntownik krakowski.

Ruszył w Polskę strzelec zuchowaty
zdobyć to co „obca przemoc wzięła”.
Na wielki bój grały mu armaty...
i stał się cud – „jeszcze nie zginęła”!

Wyrośli hufce jak smocze zęby,
odparły falę nawały wrażej,
wolnego kraju dźwięnęły zręby
i na granicach zatknęły strażę.

Budowało się państwo od nowa
pod osłoną rodzimych puklerzy,
aż runęła lawina stalowa
przez granicę, po sercach żołnierzy.

Nie pomogła ni krew ni ofiary
ni uparta obrona stolicy.
Rozgniecione upadły sztandary
pod pancerną stopę gąsienicy.

Nam wypadło przejść spadek krwawy,
podnieść broń co z martwych rąk wypadła
i zapomnieć o sobie dla Sprawy
w ciemną noc co na kraju osiadła.

Długa była ta droga krzyżowa
młodych ludzi mego pokolenia.
Żaden rozkaz nas z niej nie odwołał,
ni zwycięstwo nie dało wytchnienia.

Nasze kroki są dzisiaj wolniejsze,
nasze oczy dzisiaj widzą tępiej,
nam zostały już tylko te wiersze –
a was młodych są całe zastępy.

Weźcie od nas pałeczkę sztafety.
Niech was wiedzie ten sam Orzeł Biały
do tej samej od wieków już meły
dla Jej dobra, dla Jej wiecznej chwały.

A gdy sił wam już zacznie brakować
aby sprostać kolejnej potrzebie,
nie przestańcie dalej maszerować,
rzućcie okiem w historię, za siebie.

Wtedy wspomnisz nas, młody dziś druhu
i pojmiesz, bez żadnych wątpliwości,
że ty jesteś ogniwem w łańcuchu,
jak i my, małą częścią całości

Kabata Zbigniew

Kamiennej

W 1992 roku został utworzony w Muzeum Ośrodek Badawczo – Muzealny Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzanckich Armii Krajowej Ponury-Nurt, którego celem jest gromadzenie materiałów archiwalnych i muzealiów, prowadzenie badań historycznych i organizowanie ekspozycji dokumentujących dzieje Zgrupowań.

W ramach współpracy ze Środowiskiem Ponury-Nurt muzeum prezentuje wystawę fotograficzną pt. „Ponury, Nurt – ich żołnierze”. Wystawa składająca się z fotografii i plansz przedstawiających historię Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzanckich AK pod dowództwem mjr Jana Piwnika „Ponure-

Błogosławiony ks. phm. S.W. Frelichowski Patronem Harcerstwa Polskiego

7 czerwca 1999 r. Ojciec Święty Jan Paweł II dokonał beatyfikacji Sługi Bożego — ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego. W kazaniu, Jego Świątobliwość papież Jan Paweł II, wskazał, że Harcerze Polscy mają godnego naśladowcę — „(...) Zwracam się do całej rodziny polskich harcerzy, z którą nowy błogosławiony był głęboko związany. Niech stanie się dla was patronem, nauczycielem szlachetności i orędownikiem pokoju i pojednania”.

Idąc za głosem Papieża Jana Pawła II, Rada Naczelna Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej w dniu 20 czerwca 1999 roku, podjęła uchwałę w sprawie ogłoszenia błogosławionego ks. phm S.W. Frelichowskiego Patronem Harcerstwa Polskiego. Kontynuując starania, Władze Naczelne ZHR w dniu 29 lipca 1999 roku zwróciły się z prośbą do J.E. ks. bp. Sławoja Leszka Głódzia o nadanie sprawie oficjalnego toku zgodnego z wymogami prawa kanonicznego. Ks. bp. Sławoj Leszek Głódź wystosował w imieniu ZHR prośbę do Konferencji Episkopatu Polski, którą Ksiądz Prymas przedłożył w Kongregacji Watykańskiej. W tym czasie w naszych środowiskach odbyło się szereg uroczystości, kominków, konferencji i prelekcji poświęconych błogosławionemu, a mających za zadanie przybliżenie Tej wspaniałej postaci harcerkom i harcerzom. W październiku 2002 roku Harcerze Polscy zostali poinformowani, iż Watykańska Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów wyraża zgodę na ogłoszenie bł. ks. phm. Stefana Wincentego Frelichowskiego Patronem Harcerstwa Polskiego.

W sobotę 22 lutego 2003 roku podczas uroczystej Mszy Św. w Katedrze Polowej Wojska Polskiego JE Ksiądz Prymas Kardynał Józef Glemp ogłosił decyzję Stolicy Apostolskiej o ustanowieniu błogosławionego ks. phm. Stefana Wincentego Frelichowskiego patronem Polskiego Harcerstwa w kraju i zagranicą. Po

Modlitwa o łaski za wstawiennictwem błogosławionego księdza Stefana Wincentego Frelichowskiego oraz o kanonizację

Wszchemogący i miłosierny Boże. Ty nam dajesz pasterzy według serca swego, uzdalniając ich do ofiarnej miłości na wzór Jezusa Chrystusa, dobrego pasterza. Napelniony taką miłością. Ksiądz Stefan Wincenty Frelichowski, uczestnik cierpień Chrystusowych, poniósł męczeńską śmierć w służbie braciom, którzy doznali ogromu krzywd, bólu i opuszczenia. Idąc ciemną dolinę, zła się nie ulękł, lecz zło dobrem zwyciężał.

Racz, Panie, za wstawiennictwem Błogosławionego Stefana Wincentego udzielić mi łaski... o którą proszę. Spraw również w swej dobroci, aby ten heroiczny świadek miłości pasterskiej rychło dostąpił chwały Świętych. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Mszy Św. w Galerii Porczyńskich odbyła się konferencja instruktorska poświęcona życiu i działalności bł. ks. phm. Wincentego Frelichowskiego.

Sługa Boży ks. Stefan Wincenty Frelichowski porывa młodych pięknem własnej młodości. Urodził się 22 stycznia 1913 r. w Chelmży, będącej w latach 1251-1824 stolicą diecezji chełmińskiej. W latach szkolnych związał się z harcerstwem. Zapalony wielkimi ideałami odnajdywał radość w służbie drugiemu człowiekowi działając w 24 Pomorskiej Drużynie Harcerskiej im. Zawiszy Czarnego. W swoim pamiętniku tak pisał o swojej roli drużynowego: „... taka drużyna dawałaby swym członkom coś więcej niż samą karność i trochę wiedzy polowej i przyjemne obozy, lecz dawałaby mu pełne wychowanie obywatela znającego dobrze swoje obowiązki dla Ojczyzny. Ja sam wierzę mocno, że państwo, którego wszyscy obywatele byłiby harcerzami, byłoby najpotężniejszym ze wszystkich. Harcerstwo bowiem, a polskie szczególnie, ma takie środki, pomoce, że kto przejdzie przez jego szkołę to jest typem człowieka, jakiego nam teraz potrzeba. A już najdziwniejszą, ale najlepszą jest idea harcerstwa: Wychowanie młodzieży — przez młodzież. I ja sam, jak długo tylko będę mógł, co daj Boże, aby zawsze było, będę harcerzem i nigdy dla niego pracować i go popierać nie przestanę. Czuwaj!”

Decyzja wstąpienia na drogę ku kapłaństwu nie przyszła mu łatwo. Pisał:

„Ile to było pytań, kwestii, głębokich rozmyślań. Moje osobiste zdanie, gdy w cichości, nie będąc pod żadnym wpływem rozpatrywałem tę kwestię, brzmiało: będę księdzem. Jako wynik rozmyślań z samym sobą, po gorącej modlitwie do Boga z prośbą o oświecenie, zdecydowałem się krótko, po żołniersku, wstąpić nieodwołalnie do Seminarium Duchownego”.

Nie było mu łatwo wszystko zostawić... ale nie utracił swojej naturalnej radości, którą nadal promieniował w nowym środowisku.

Obok tych myśli znajdują się w jego pamiętniku i takie:

„Cierpienie — Jestem przekonany, że trudy dotychczasowe to nic, że cierpienie prawdziwe dopiero przyjdzie. Jeżeli Mistrz cierpiał, to czy sługa może nie cierpieć?... Nie wiem, jakie będzie. Ale wiem, że przyjdzie. A wtedy w Tobie Panie je składam i dla Ciebie będę cierpieć, bym wypełnił me zadanie na ziemi”.

Jako diakon zostaje kapłanem i sekretarzem biskupa Stanisława Okoniewskiego. 14 marca 1937 r. przyjmuje w Pelplinie święcenia kapłańskie. Na obrazku prymitywnym napisał:

„Przez krzyż cierpień i życia szarego — z Chrystusem — do chwały zmartwychwstania”.

W lipcu 1938 r. zostaje wikariuszem w parafii Wniebowzięcia NMP w Toruniu. Do dziś wielu pamięta jego gorliwość apostołską wśród dzieci i chorych, którą wykazał jako kapelan Chorągwi Pomorskiej ZHP czy jako redaktor Wiadomości Kościelnych. Młodzieńcze ideały, którymi promieniował, zostały szybko zweryfikowane. 7 września 1939 r. oddziały Wehrmachtu wkroczyły do Torunia. Rozpoczęły się aresztowania. 17 października aresztowano ks. Frelichowskiego. Był on dla władz niemieckich szczególnie podejrzany ze względu na swoje zaangażowanie w ruch harcerski. Osadzony w Forcie VII realizował nadal swoje ideały harcerskie. Zdawał tu praktycznie egzamin z tego, czego nauczył się w harcerstwie. Uwięziona młodzież spontanicznie gromadziła się do niego z wielką ufnością. Ks. Wicek sam wyszukiwał ludzi szczególnie smutnych i samotnych, chorych i słabych. Odtąd realizuje swoje powołanie kapłańskie w warunkach konspiracyjnych organizując w kolejnych obozach w Stutthof, Grenzdorf, Sachsenhausen i Dachau wspólne modlitwy, ciągle szukając najbardziej umęczonych i załamanych współwięźniów. Współwięzień obozowy, późniejszy biskup chełmiński, ks. Bernard Czapliński, tak wspomina postać ks. Frelichowskiego:

„... nikt nie zapomni owego Wielkiego Czwartku 1940 r., gdyśmy mogli dzięki jego staraniom i zapobiegliwości — wprawdzie w sposób katakumbowy — odprawić pierwszą od chwili aresztowania Mszę św. W Sachsenhausen pełni dalej obowiązki kapłana nie tylko naszego, lecz również i rodaków; wspomnę choćby słuchanie wychodzących z obozu transportów spowiedzi, które on organizował”.

W Dachau opiekował się chorymi na tyfus przekradając się do ich baraków, by nieść im pomoc i umacniać Eucharystią. Sam nie dałby rady pomóc wszystkim umierającym. Udało mu się pozyskać 32 polskich księży, którzy zgłosili się, by na tych właśnie blokach pielęgnować zakażonych. Wszyscy oni bez wyjątku przeszli ciężki tyfus, a dwóch zmarło. Ks. Stefan już wcześniej zaraził się tyfusem i umarł w opinii świętości 23 lutego 1945 r., w przeddzień wyzwolenia obozu. Wyjątkowość zmarłego kapłana uznali nawet hitlerowcy pozwalając po raz pierwszy w obozie w Dachau na wspólne modlitwy przy trumnie, wyłożonej białym prześcieradłem, udekorowanej kwiatami (!!!). Współwięzień wyjął kilka kosteczek z jego palców, by przechować je jako relikwie, zanim spalono ciało w krematorium.

hm. Roman Wróbel HR

Partyzancka Droga Krzyżowa na Wykusie

Związek Harcerstwa Polskiego — harcerze ze Szczepu Środowiskowego im. Partyzantów Armii Krajowej i IX Szczepu im. Bohaterskich Dzieci Polskich w Starachowicach, przy pomocy sponsorów, wybudowali na Wykusie Drogę Krzyżową i nazwali ją Partyzancką. Nazwa ta stanowić ma symbol cierpień partyzantów spowodowanych obławami Niemców, walkami i potyczkami, a nawet nalotami samolotowymi. W czasie obozowania cierpień często z głodu i chłodu oraz chorób. Zginęło w walce i zmarło z odniesionych ran na Wykusie ok. 40 partyzantów.

Uroczystość poświęcenia Partyzanckiej Drogi Krzyżowej i wszystkich jej stacji Męki Pańskiej odbyła się 28 października br. w 59 rocznicę największej obławy w czasie koncentracji na Wykusie wszystkich oddziałów Świętokrzyskich Zgrupowań Żołnierzy Armii Krajowej Ponury. Licznie zgromadzonych mimo złej pogody, przywitał dh hm. Jerzy Wojewoda: dostojnego gościa Jego Ekscelencję ks. Biskupa Zygmunta Zimowskiego Ordynariusza Radomskiego oraz duszpasterzy, weteranów walk, harcerzy i wszystkich wykusowych przyjaciół.

Dh hm. Stefan Derlatka w swoim wystąpieniu wyjaśnił i uzasadnił cel wybudowania Drogi Krzyżowej na Wykusie, który jak powiedział stał się



miejszem uświęconym przez obecność Matki Bożej Bolesnej z Wykusu — Patronki Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzantów Armii Krajowej Ponurego i Nurta, do którego przybywa i pielgrzymuje coraz więcej ludzi, a zwłaszcza młodzieży. Modląc się na Drodze Krzyżowej do Jezusa Ukrzyżowanego będą oddawać hołd poległym za Ojczyznę.

Ks. Biskup Zimowski w homilii podkreślił, że będzie stróżem pośmiertnej chwały synów i córek diecezji radomskiej, którzy w okresie II wojny światowej oddali życie za Polskę. Od nich, jak powiedział powinniśmy uczyć się patriotyzmu. Tu na Wykusie wspominamy ludzi pełnych ideałów, którzy stanęli pod sztandarem Krzyża, aby walczyć za Chrystusa i Ojczyznę.

Oprac. K.R.

Wyjątki z tekstu listu harcerzy ZHR z 215 Warszawskiej Drużyny Wędrowników do Środowiska PONURY-NURT Dlaczego nadaliśmy naszej drużynie imię mjr NURTA?

Z pozoru grupa warszawskich licealistów — harcerzy ZHR — niewiele ma wspólnego ze świętokrzyską partyzantką z czasów II wojny światowej. Czy możliwe jest bowiem przyrównywanie Waszej walki — partyzantów, z bronią w ręku — do spotykania się od czasu do czasu na zbiórkach? Czy istnieje tak że wspólna płaszczyzna dla Waszej i naszej działalności? Uważamy, że tak jeśli chcemy ocalić od zapomnienia i przejąć Wasze niepodległościowe ideały i tradycje.

Chociaż dziś jest inaczej, choć nie ma dziś tak jasno określonych celów i nie ma tak zmaterializowanego wroga Polski i Polaków, jak to było kilkadziesiąt lat temu, to przecież myślimy, że można kochać Ojczyznę i budować Jej potęgę w czasie

pokoju — poprzez rzetelne wypełnianie swoich obowiązków ucznia, studenta i obywatela — kierując się tymi samymi ideałami, jak Wy którzy oddawaliście swe życie za Ojczyznę.

Celem starszych harcerzy, czyli wędrowników jest kształtowanie ducha, umysłu i ciała po to, by być podporą naszego kraju w czasie pokoju i mieć nadzieję, że to się nie zdarzy — podczas wojny.

W poszukiwaniu patrona naszej drużyny, w zasadzie mogliśmy wybrać imię, któregoś z bohaterów — żołnierzy Szarych Szeregów. Ale Wasze Zgrupowania, szczególnie ich dowódców, ich osobowości — „Ponury” i „Nurt” wspaniali dowódcy, bohaterowie licznych i ciężkich walk, ich życie

w lesie, stosunek do żołnierzy, z których wielu było harcerzami, skłoniło nas do nadania drużynom ZHR ich imienia. Najpierw imię mjr. „Ponurego” — Jana Piwnika przyjęła 20 lat temu 215 WDH-y. Po utworzeniu we wrześniu ubiegłego roku 215 Warszawskiej Drużyny Wędrowniczej wybraliśmy na jej patrona mjr. „Nurta” — Eugeniusza Kaszyńskiego.

Pragniemy współdziałać z Waszym Środowiskiem żołnierzy „Ponurego” i „Nurta”.

Pełnienie Wam Służby będzie dla nas zaszczytem

Czuwaj!

Kazimierz Przeszowski wyw.
215 WDW

Wdzięcznym słowem

Wśród malowniczych lasów i pól świętokrzyskiej ziemi jest mała szkoła o pięknym imieniu Świętokrzyskich Partyzantów Armii Krajowej. Mała, skromna ale tętniąca życiem. W niej uczniowie w wieku szkolnym zdobywają wiedzę i umiejętności o współczesnym świecie. Proces dydaktyczny – opiekuńczy – wychowawczy odbywa się w głębokich tradycjach patriotycznych, które otrzymaliśmy wraz z imieniem.

Pedagodzy – wychowawcy uczą miłości do „Małej” i „Wielkiej Ojczyzny”. Praca nad patronem szkoły odbywa się przy każdej okoliczności



dydaktyczno – wychowawczej. Pamiętamy słowa J. Piłsudskiego:

„Kto nie szanuje i nie ceni swojej przeszłości,
Ten nie jest godzien teraźniejszości
Ani nie ma prawa do przyszłości.”

Naszą przeszłością, teraźniejszością i przyszłością jest Ojczyzna i ziemia świętokrzyska z „Wykusem”.

Położenie geograficzne szkoły, bliskość „Wykusu” – polany, uroczyska, gdzie podczas II wojny światowej znajdowało się obozowisko żołnierzy ze Zgrupowania Partyzanckiego PONURY–NURT, bliskość Klasztoru Cystersów w Wąchocku, gdzie spoczywają prochy Komendanta Jana Piwnika „Ponurego”, a takie coroczne spotkania czerwcowe na „Wykusie” są wpisane w kalendarium uroczystości szkolnych i miejsc szczególniego szacunku.

Wrzesień i czerwiec to miejsce szczególnie ważne dla społeczności szkolnej, są one nierozwalnie związane z historią Polskiego Państwa Podziemnego i Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzanckich Armii Krajowej PONURY–NURT. Wtedy to odbywają się wieczornice, rajdy, wspólne spotkania przy ognisku z żołnierzami ze Zgrupowania. Biorą w nich udział: Zdzisław Rachtan „Halny”, An-

drzej Kasten „Zulejka”, śp Edmund Rachtan „Kaktus”, Stefan Banaczkowski „Czortek”. Pragniemy również aby miesiąc wrzesień, miesiąc w którym wspominamy wybuch II wojny światowej, powstania Państwa Podziemnego i kapliczki na Wykusie, był czasem spotkań młodzieży szkolnej. We wrześniu 2002 r. zorganizowaliśmy pierwsze takie spotkanie pod hasłem: „Wrześniowe spotkania na Wykusie”.

Uczniowie z naszej szkoły uczestniczyli również w drodze krzyżowej na „Wykus”. Spotkania z żołnierzami ze zgrupowania są żywą lekcją historii, są wielkim przeżyciem dla uczniów szkoły. Wspólne śpiewanie pieśni partyzanckich, deklamowanie wierszy, odwiedzanie miejsc pamięci, uczy patriotyzmu i szacunku dla tradycji i historii.

Nieodłącznym symbolem i dumą szkoły jest sztandar. Towarzyszy on nam podczas ważnych uroczystości szkolnych i państwowych. Towarzyszył nam podczas uroczystości pogrzebowej Przyjaciela szkoły, żołnierza ze Zgrupowania „Kaktusa”, który wielokrotnie wraz z „Czortkiem” brali udział w spotkaniach z uczniami szkoły, czy to podczas konkursów historycznych, dotyczących wiedzy na te-



mat Zgrupowania, jak również podczas akademii z okazji uroczystości szkolnych i państwowych.

Szkoła Podstawowa w Wielkiej Wsi jest nierozwalnie związana ze środowiskiem żołnierzy Armii Krajowej ze Zgrupowania Partyzanckiego PONURY–NURT na kielecczyźnie. Od chwili nadania szkole imienia i przyjęcia sztandaru, żołnierze ze Zgrupowania objęli opieką naszą placówkę.

Zawdzięczamy im kontakty z członkami Środowiska z za oceanu, kombatantami Armii Amerykańskiej. Dzięki Środowisku Żołnierzy AK nasza szkoła wzbogaciła się o sprzęt sportowy dla uczniów do nowo powstałej hali oraz wyposażeniem szkolnej stołówki, jak również uzupełniają bibliotekę szkolną.

Jesteśmy bardzo wdzięczni za ich serce i wsparcie. Co my możemy im ofiarować w zamian? Czyście, proste serca dzieci, rozwijane w duchu pozytywnych wartości.

Społeczność szkolna jest dumna ze swych Patronów i Opiekunów, którzy z narażeniem życia walczyli o wolną Polskę, a dzisiaj dzięki Nim młodzi ludzie poznają prawdziwe karty historii.

„Żołnierz lasu – jak to brzmi?

Chwała, duma i strugi krwi.

Gdyby nie on, gdzie Ty byś był?

Gdyby nie on Twój dom by znikł”.

mgr **Bożena Wrona**
dyrektor szkoły w Wielkiej Wsi



58 rocznica bitwy pod Chotowem

Już tradycyjnie, 20 października uczniowie, wychowawcy i nauczyciele naszej Szkoły uczestniczyli w obchodach kolejnej rocznicy bitwy pod Chotowem.

Jak co roku miejscem zbiórki był plac przed remizą OSP w Olesznie. Było parę minut po 9⁰⁰, kiedy nasza szkolna społeczność z pocztą sztandarowym przemaszerowała na cmentarz w Olesznie. Były tam już partyzanckie poczty sztandarowe i kilkudziesięciu kombatantów, ale niestety nie dojechali partyzanci „NURTA” ze Zdzisławem Rachtanem „Halnym” na czele.

Nikt nie wiedział, dlaczego się spóźniają. Kilka minut oczekiwania i wciąż powtarzające się pytanie: dlaczego ich nie ma?

Niestety, dłużej nie można było czekać — msza święta musiała się rozpocząć punktualnie. Jeszcze moment wahania i pan Jerzy Szerba — „Mirt” przemówił do zebranych „dwa zdania”. I znów chwila ciszy — tym razem dla uczczenia pamięci partyzantów poległych w bitwie pod Olesznem, Lipnem i Chotowem.



Nasze młodsze koleżanki z kl. Va: Ewa Rak i Natalia Grabiec wyrecytowały wiersze Zdzisława Kabaty ps. „Bobo”. Jesienna pogoda, nawet słońce były „zamówione” i nie zawiodły — może tylko trochę było za chłodno, my jednak nadal czekaliśmy... Niestety, przed godz. 10⁰⁰ musieliśmy opuścić cmentarz i udać się do Kościoła w Olesznie na mszę w intencji „Poległych za Ojczyznę”.

W trakcie jej trwania dojechali partyzanci „NURTA” z Warszawy. Powodem spóźnienia była awaria autokaru. Szkoda, że nie mogliśmy zaprezentować im przygotowanej na tę okazję całej części artystycznej przed godz. 10⁰⁰, tak jak zaplanowaliśmy — a może w przyszłym roku...?

Justyna Strzelec
kl. IIIa

W Szkole Podstawowej im. Armii Krajowej w Olesznie Święto Patrona



14 lutego 1942 roku rozkazem Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie Władysława Sikorskiego, Związek Walki Zbrojnej przemianowany został na Armię Krajową. W rocznicę tego wydarzenia corocznie od 1991 r., a więc od nadania Szkole w Olesznie imienia Armii Krajowej, obchodzimy tego dnia Święto Patrona.

W tym roku uroczystość z okazji kolejnej rocznicy nadania naszej Szkole imienia AK po raz drugi połączona została ze ślubowaniem pierwszoklasistów.

Bardzo ciekawą a jednocześnie podniosłą imprezę z tej okazji przygotowały nasze najmłodsze koleżanki i koledzy z klasy pierwszej pod kierunkiem pani Grażyny Siedleckiej. Uroczystość odbyła się na sali gimnastycznej. Dekoracja sali

oraz część artystyczna uroczystości przygotowana przez pierwszoklasistów i Samorząd Uczniowski zawierały elementy związane ze ślubowaniem, ale uwzględniały przede wszystkim motywy patriotyczne. To połączenie historii ze współczesnością wywarło bardzo duże wrażenie na nas wszystkich, a zwłaszcza na najmłodszych uczniach naszej szkoły, którzy z wielką powagą składali swoje uczniowskie ślubowanie na szkolny sztandar. Obecność zaś partyzantów w żołnierskich mundurach oraz ich pocztu sztandarowego przypominała nam wszystkim inne, znane nam tylko ze zdjęć i opowiadań uroczyste przysięgi składane przez żołnierzy Armii Krajowej na leśnych polanach w czasie drugiej wojny światowej.

W tym dniu przed tablicą upamiętniającą bitwę pod Olesznem harcerze złożyli kwiaty i zapalili znicze.

Na nasze zaproszenie do szkoły przybyli partyzanci AK oraz NSZ: p. Władysław Kowalski, p. Tadeusz Kapelus, p. Stanisław Kowalczyk, p. Stefan Kapelus, który wygłosił krótkie przemówienie do młodzieży oraz p. Henryk Foltyn, który zaśpiewał kilka partyzanckich piosenek. Oczywiście ich wystąpienia bardzo nam się spodobały, co wyraziliśmy gorącymi oklaskami.

Pod koniec uroczystości starsi koledzy złożyli życzenia i wręczyli drobne upominki uczniom klas pierwszych. Rodzice maluchów zaprosili wszystkich na poczęstunek do świetlicy szkolnej.

Z okazji tak ważnego w życiu każdego ucznia wydarzenia, jakim jest ślubowanie, życzymy naszym najmłodszym koleżankom i kolegom samych piątek, wielu szkolnych sukcesów i dużo radości. Mamy nadzieję, że nie zapomną o tym, że ślubowali nie tylko dobrze się uczyć, ale również kochać naszą ojczyznę — teraz i w życiu dorosłym.

Naszym gościom w żołnierskich mundurach dziękujemy za udział w uroczystości, a przede wszystkim za to, że dzięki ich poświęceniu dzisiaj nie grożą nam bomby i obozy koncentracyjne.

Justyna Strzelec
kl. IIIa Publicznego Gimnazjum w Olesznie

Z kroniki wojennej Zgrupowań



Odbudowa szalasów na Wykusie,
— październik 1943 r.

Po bitwie pod Chotowem żołnierzy zepchniętych
do głębokiego lasu przysypał śnieg.
Od lewej Mieczysław Cebula „Baca”,
(tyłem) Julian Materek „Szach”, por. Jerzy O. Stefanowski „Habdank”,
por. Marian Świdorski „Dzik” i kpt. Eugeniusz G. Kaszyński „Nurt”.
Lasy Osieczyńskie — listopad 1944 r.



W czasie marszu na Warszawę w sierpniu 1944 r. — część sztabu I batalionu 2. pp Leg. AK



W lasach osieczyńskich
pierwszy śnieg
Od lewej por. Stanisław
Pałac „Mariański”,
kpt. Eugeniusz
G. Kaszyński „Nurt”
i por. Marian Świdorski
„Dzik” — listopad,
1944 r.

Oficerowie I baonu 2. pp Leg. w czasie „Burzy”. Od lewej: kpt. Eugeniusz
G. Kaszyński „Nurt”, NN, ppor. Leszek Popiel „Antoniewicz”
i por. Stanisław Pałac „Mariański” — sierpień, 1944 r.



Wykus 2003

ISSN 1505-2176

Wydana staraniem Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej
i Środowiska Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzackich Armii Krajowej PONURY-NURT

Redakcja: phm. Miłosz A. Trukawka (red. nac.), Krystyna Rachtan, hm. Roman Wróbel; Skład i łamanie: phm. Miłosz A. Trukawka
ADRES do korespondencji: 27-200 Starachowice, ul. Żeromskiego 3/19, e-mail: wykus@zhr.pl <http://www.wykus.zhr.pl>